

Afera korupcyjna z helikopterami w tle

16 stycznia 2017

W 2010 roku Kazachstan zawarł z poprzednikiem Airbusa kontrakt na dostawę 45 wojskowych helikopterów. Cena – 2 mld euro. Tyle oficjalnie. Pod stołem ustalono, że Francja wpłynie na zmianę belgijskiego prawa, tak by kazachscy oligarchowie rezydujący w Belgii nie musieli iść do więzienia. Jeśli Francuzi byli w stanie zaangażować się w korupcyjno-polityczny wątek byleby tylko sprzedać do Kazachstanu 45 maszyn za 2 mld euro, to zasadnym jest pytanie czy coś podobnego mogło się wydarzyć przy próbie sprzedaży Polsce 50 maszyn za 3 mld euro?

W październiku 2009 roku prezydent Francji Nicolas Sarkozy udaje się z oficjalną wizytą państwową do Kazachstanu. Jednym z głównych tematów poruszanych przez francuską głowę państwa była kwestia zakupu przez kazachskie siły zbrojne helikopterów EC145 produkowanych przez Eurocopter (przekształcony później w firmę Airbus Helicopters). Kontrakt na dostawę tych maszyn został finalnie podpisany w 2010 roku. Opiewał on na sumę 2 miliardów euro i dotyczył zakupu 45 helikopterów.

Tyle oficjalnie. Mało kto jednak wiedział, że deal miał drugą, tajną i zupełnie nieoficjalną część. Przeprowadzone przez francuskich dziennikarzy śledztwo wykazało, iż szanse na zakup EC145 przez Kazachstan wzrosły, kiedy Francuzi obiecali prezydentowi Kazachstanu Nursułtanowi Nazarbajevowi, iż pochodzący z jego kraju oligarchowie unikną kary więzienia za przekręty dokonane w Belgii.

W ruch poszły walizki wypełnione z pieniędzmi, lobbyści oraz tajne służby. Francuzi zaczęli naciskać na Armanda De Deckera, który w 2011 roku pełnił funkcję przewodniczącego belgijskiego senatu. De Decker był na tyle skuteczny, że przekonał swoich kolegów w belgijskim parlamencie o konieczności drobnej

modyfikacji prawa, które – jak się później okazało – znacząco ułatwiły życie kazachskim oligarchom rezydującym na stałe w Belgii. Najsłynniejszym z nich był Patok Chodievov, oskarżony o korupcję. Dzięki zmianie prawa wywalczonej przez De Deckera, mógł on uniknąć kary więzienia (skończyło się na grzywnie 21 mln euro, która dla Chodievova nie stanowiła problemu). Sam De Decker otrzymał od tajemniczych przyjaciół „nagrodę” w wysokości 740 tys. euro.

Mając na uwadze powyższą historię słuszne pytanie zadał bloger oraz publicysta miesięcznika „Bez Cenzury” Stanisław Balcerac: „Skoro, aby sprzedać Kazachstanowi 45 śmigłowców EC145 (model mniejszy od Caracala) Francja posuwała się do korupcji polityków w Brukseli, to co musiało się dziać podczas negocjacji z rządem PO-PSL sprzedaży 50 Caracali dla Polski? Pytanie jak najbardziej na czasie, biorąc pod uwagę kwestie przedłużenia (lub nie) kadencji Donalda Tuska w Brukseli”.

Na podstawie: OdFoundation.eu, Mukhtarablyazov.org, „Bez Cenzury” nr 1/2017

Źródło: Niewygodne.info.pl